

CENA
30
C.R.

Nr. 30 (727)

ŚRODA, DNIA 13 KWIETNIA 1932 ROKU

ROK XII

We wtorek Ran opuszcza Amerykę

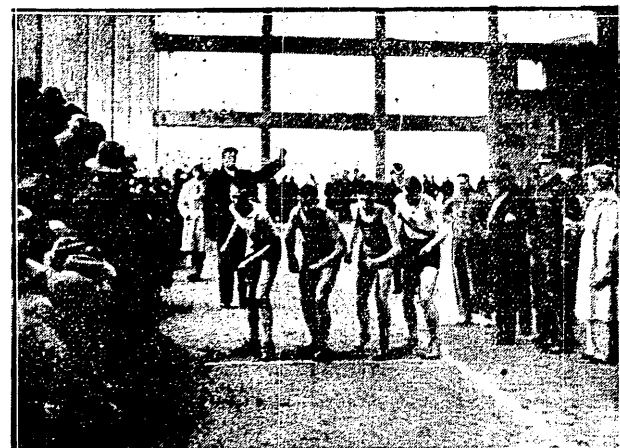
Legja zajmuje czoło tabeli ligowej

Wyniki niedzielne: Legja - Czarni 4:0, Polonia-Warta 2:1, Ł.K.S. - 22 p.p. 4:1, Ruch - Warszawianka 4:1, Cracovia - Pogoń 2:1



PANORAMA MECZU POLONIA - WARTA

Na środku rozgrywa się pojedynek Pa zurka (P) z Wojciechowskim. Do piłki startuje kontrolowany przez Scherfego I-go (pierwszy z lewej) Malik (P)



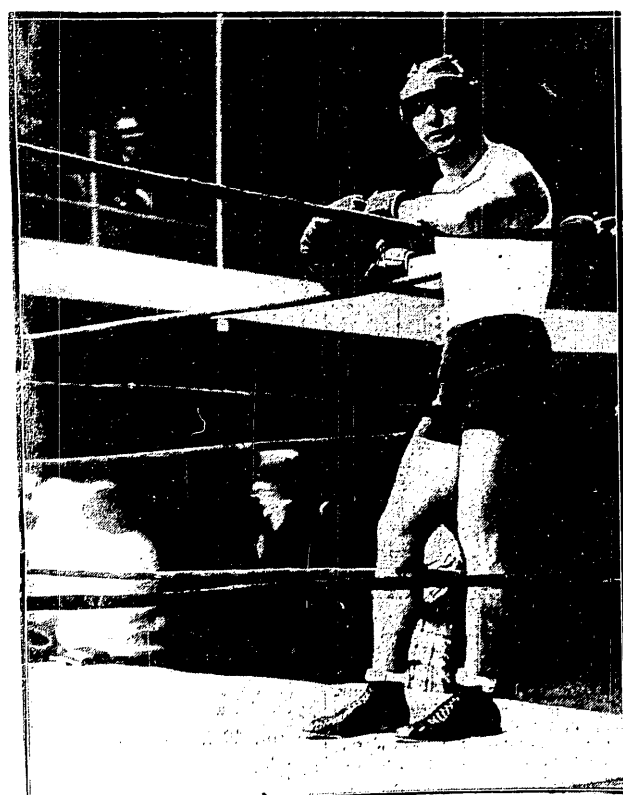
PRZED STARTEM BIEGU NA 1000 YARDÓW

który, po ciekawej i zaciętej walce, zakończył się zwycięstwem Skowrońskiego (pierwszy od bandy) o pierwszą przed Jaworskim, widocznego na zewnętrznej torze.

Pierwsze dwie niedziele walk o mistrzostwo ligi wprowadziły do



NA KORTACH NICEI
Du Plaix i Adamoff oraz Jędrzejowska z Tłoczyńskim.



CHWILA WYTCNIENIA W CZASIE „SPARRINGU”

Edward Ran, gdyż jego to właśnie widzimy na zdjęciu, pracuje nad sobą bez przerwy, z nieudzielną zawziętością, z wściekłym uporem. Myśli o tytule mistrzowskim nie daje mu spokoju i miejmy nadzieję, że marzenia swoje w końcu urzeczywistni.

Cracovia — Pogoń 2:1 (2:1). Bramki zdobyli: Malczyk, Marian i Prass z karnego. Sędzia p. Schneider.

Nietylko o punkty walczyli wczoraj zespoły Pogoni i Cracovii wobec 4.000 widzów. Chodziło jeszcze o jedną rzecz, a nawet o osobę — o Kossokę.

Znane są ogólnie perypetie syna marnotrawnego, który po rocznym pobycie we Lwowie wrócił na stałe w Krakowie, rozpoczął treningi i grał czasem w barwach biało-czerwonych za zgodą P. Z. P. N. Ale Pogoń odmówiła zwolnienia, i o grze w mistrzostwach nie ma mowy. Przynajmniej na razie.

Siedział więc widz na trybunie i spoglądał na zmagania dwu zespołów, których wyniki w ciągu ubiegłych dwu lat ustalone były nie raz przez Kossokę i miał osadzić, który zespół prezentuje się lepiej, który bardziej odczuwa brak tego gracza.

Cracovia wygrała. Według przebiegu meczu powinna była wygrać nawet w wyższym stopniu. Zwycięzcy byli lepsi i to znacznie od swego przeciwnika, przeszli bowiem przez ogień rozgrywek treningowych i otrzaskali się w meczach międzynarodowych.

Akcje młodych graczy przestały być urywanymi fragmentami, a stały się produktem przemysłu i zespołowości. Jakkolwiek ocena drużyny zależna jest zawsze od ekranu, jakim jest forma przeciwnika, a w tym wypadku to było dość ciemne, to jednak trudno się było w drużynie biało-czerwonych doszukać słabego punktu, który odbijałby znacznie od poziomu reszty zespołu.

Otwiniowski w bramce interweniował przed pauzą kilkakrotnie, reszta meczu spędził prawie bezczynnie. Z obrońców lepszy Zachemski, energicznie rozpraszając akcje przeciwników. Partner jego, Filipkiewicz nie ma wprawdzie na sumieniu większych przewinień,

wytwarzał jednak nieraz niebezpieczne pozycje.

Pomoc miała najlepszego gracza w Seichterze. Trzymał on w szachu trójkę środkową, wiedział jak pchać naprzód własne linie ofensywne, a nierzadko posyłał ostre strzały w kierunku Albańskiego. Z bocznych pomocników lepiej wypadł Mysiak, który przez ostatni kwadrans zmienił się rolami z Seichterem.

Trójka środkowa ataku kombinuje dobrze. Najlepszy był Malczyk. On to ciągnął naprzód całą linię ataku, on brał na swoje barki część roli Kepińskiego, rozdzielał umiejętnie piłki, zdobywał teren dla swoich barw i stwarzał moc dogodnych sytuacji dla partnerów. Ze skrzydłowych lepszy Kubiński, obok Malczyka zresztą najlepszy gracz na boisku.

O Pogoni trudno pisać jako o zespole, raczej o indywidualnościach, a więc dobrze grał Albański, który



KOMBINOWANA DRUŻYNA ŚLĄSKICH PIĘŚCIARZY
uzyskała z „Colonja” pięciokrotnym mistrzem Niemiec, zaszczytny wynik 6:10. Od lewej stoją: Wocka, Wystrach, Makosz, Wrazidło, Zachlot, Matyszczak, Nebel, Nowakowski i sekretarz naszej drużyny — Snopek.



ODMŁODZONA DRUŻYNA POGONI LWOWSKIEJ
rozegrała swój pierwszy mecz ligowy w Krakowie, gdzie musiała ugiąć czoła przed Cracovią 1:2.



POŁACY I KANADYJCZYCY.
Grupa graczy występujących w barwach hokejowej repr. Polski z trzema cudzoziemcami w środku, którzy wspomagali nas jak wiadomo w Ameryce.

Trzecie ligowe zwycięstwo Polonii nad Wartą

Obrona i pomoc gospodarzy decyduje o wyniku. Skrzydłowi strzelcami wszystkich bramek

Polonia — Warta 2:1 (1:0). Bramki: „Wiśniewski” i Szczepaniak dla Polonii, Kryszkiewicz dla Warty. Sędzia p. Gumpowicz.

WARSZAWA, 10.4. — O ile pierwszy tegoroczny mecz ligowy, rozegrany w Warszawie, sprawił publiczności zadowolenie, o tyle niedzielne spotkanie Polonii z Wartą złą opinię piłkarstwa mocno podreperowało. Drużyna poznaska, jest zespołem, który lepiej czy gorzej, ale grać potrafi zawsze; o bezdzielnej kopaniu, o bezholowaniu na boisku, o strachu łączności w zespole tym niema mowy. Krótko mówiąc, Warta ma swój poziom i do poziomu tego chcąc nie chcąc podciąga szych przeciwników.

Słowem Warta jak lat temu sześć, trzy, czy dwa, tak i w roku bieżącym jest zespołem. A jako zespół zawsze pokazuje grę przeciętnie dobrą, zawsze zaciekała nie widzieli, a zaniepokoi przeciwnika.

Nie zawsze jednak wygra. Aby bowiem rozstrzygnąć mecz napewno na swoją korzyść trzeba do tego oprócz wysokiego poziomu jeszcze dwóch atutów: szczęścia i wybitnych indywidualności.

I tu właśnie leży słaby punkt drużyny poznaskiej: Warta nie posiada w dzisiejszym swym zespole napastników na wielką skalę.

Napad Polonii cierpi zresztą na tę samą chorobę i to w stopniu dużo poważniejszym. Jeśli chodzi o rasowych napastników, to w ofensywie warszawian na meczu niedzielnym widzieliśmy tylko jeden jasny punkt. Był nim prymitywny jeszcze, niedoświadczony, mało opanowany „Wiśniewski”.

Wady jego wliczamy na pierwszy miejsc w tym meczu, aby podkreślić jak wiele miał ich musza jego pozostałym partnerom, naogół młodszy, w tych trzech punktach od Wiśniewskiego, ale nie posiadający w sobie za grosz bożej iskry rasowego napastnika.

Tak więc wszyscy czterej: Ogrodziński, Łańko, Malik i Szczepaniak w zamian nie posiadają za grosz szybkości. Ogrodziński nadrobił to absolutnie nieprodukcyjną pracowitością i miłym asystowaniem przeciwnikowi zagrywającemu piłkę. Łańko zawsze mało ruchliwy, bojaźliwy i wynudny, co przyczyniło się do stracenia nawet krótkiego startu. Malik dobry jako kierownik napadu, na łączności nie jest wprost w możności, aby awanować się do asysty pomocnika, czy obrońcy. Wreszcie Szczepaniak był i jest i zawsze będzie pomocnikiem grającym zastępczo w napadzie. Po każdym otrzymaniu piłki, gracz ten stał się, rozgląda się, medytuje, jakby zależało mu na tem aby przeciwnik możliwie najlepiej przegrupował swą defensywę w zależności w wytworzonej sytuacji.

Skutecznością bowiem przy tego rodzaju posunięciach mowy nawet nie ma: żadna dobra obrona absolutnie nie pozwoli się zaskoczyć piłką podaną z

BYDGOSZCZ, 10.4. — Tel. wł. — W dniu dzisiejszym odbył się mecz bokserski Astoria (Bydgoszcz) — Olimpia (Grodzisz). Mecz wygrali goście w stosunku 10:6.

BYDGOSZCZ, 10.4. — Tel. wł. — Stwo klasy A: Sokół 1 — KS Starogard 0:0. Benjamin klasy A uzyskał zaszczytny wynik remisowy z gośćmi drużyny Sokola. Gra obu drużyn na niskim poziomie. Sędziował dobrze dr. Obst z Gwiazd. W przedmeczku Szkoła Odręcka pokonała Polonię 1b w stosunku 7:0.

Gwiazda (Bydgoszcz) — TKS 29 r. 4:0; mecz o mistrzostwo klasy B. TKS doznał sensacyjnej porażki od miejscowej Gwiazdy. Bramki zdobyli dla Gwiazdy Flisiak 2, Cyruński 1, Górny 1. Sędziował p. Żmudziński. Przedmecz: II Gwiazda — II drużyna Sokola 4:2.

Na terenie Warszawy

A. Z. S. — Marymont 3:2; Gwiazda — Legia 1:0; Świt — Znicz 2:1.

Wielką niespodzianką sprawiła drużyna A. Z. S. w meczu z Marymontem. W pierwszym połowie mimo przewagi Marymontu, dzięki doskonałej grze obrońcy A. Z. S. udało się akademikom utrzymać wynik bezbramkowy. W drugiej połowie seria bramek rozpoczęła Gebel, który w 50 minucie strzela z rzutu karnego pierwszy punkt dla Marymontu. Debiutujący w barwach A. Z. S. Hyla zdobywa wyrównującą bramkę dla akademików w 65 min. z zamieszania podbramkowego.

W 7 min. Marymont strzela z winy obrońcy samobójczą bramkę, po czym Przeorowski najlepszy gracz Marymontu wyrównuje.

Na trzy minuty przed końcem zawodu Hyla zdobywa zwycięską bramkę dla A. Z. S.

Sędziował p. Baran słabo. Legia wystąpiła do meczu z Gwiazdą w osłabionym składzie. Po zmianie stron Szulsiński zdobywa pierwszą bramkę i zdaje się że Gwiazda zwycięży, lecz w 88 minucie Roszkowski wyrównuje z karnego. Sędzia p. Wołoszyn.

Świt odniósł zasłużone zwycięstwo w Pruszkowie nad Zniczem. W Świecie doskonale spisał się Prossator 1. Domański u pokonanych Roszkowski i Kurza. Bramki dla zwycięzców zdobyli Prossator 1 w 57 minucie i Łysakowski w 63 m., dla gospodarzy zdobył Machala w 38 m. Sędzia p. Olinka.

C.W.S. — Zjednoczeni (Łódź) 8:6. W wadze muszej Wiczeorek (CWS) pokonał zasłużenie Brzączka. W wadze koguciej lepszy technicznie Śmiech, w bardzo powolnym tempie, pokonał Michalaka (Z).

W piórkowej: Goss (CWS) — Cyran (Z). Cyran wykorzystał w całej pełni niewagę Gossa i w trzeciej rundzie swoją walkę zwyciężył i gazem nadrobił stracone punkty. Wygrał Cyran w wadze lekkiej Stanikowski (Z) był o klasę lepszy od Orlicza.

W wadze półśredniej Bartosiak (C. W.S.) wygrał bezapelacyjnie z tego dawnym kolegą klubowym Marczewskim (Z).

W wadze średniej mistrz Polski — Karpłński miał na przeciwnika B. słabego Bystrego, którego bez wysiłku pokonał przez techniczny k.o.

Ostatnim spotkaniem dnia była walka Hymmera (CWS) z Jaskółką (Z) w wadze ciężkiej. Już w pierwszej minucie Jaskółka (Z) klasycznym nokautem powalił na Nowickiego.

30 mtr. ze skrzydła, gdy przedtem dało jej minucie czasu na dogodne ustawienie się. Przy kalkulacji tego rodzaju gry pozostaje zatem jeszcze chyba liczenie na ... szczęście. Ale na ten atut nie radzimy liczyć w sporcie nikomu.

Przechodząc do formacji obronnych obu przeciwników niedzielnych, należy skonstatować, że tutaj dość wyraźną przewagę mieli gospodarze. Jedynie Kornelewski ustępował Fontowiczowi. Poza tym: Bulanow, Jelski, Seichter, Pazurek, Nowikow stanowczo górowała, jeśli nawet nie umiejętności, to w każdym razie ułożeniem nad Nowickim, Scherfem i Ofierzyńskim, Wojciechowskim i Przykuckim.

Włochy-Francja 2:1

PARYŻ, 10.4. — Tel. wł. — Rozegrany tu wobec 45.000 widzów mecz piłkarski Włochy — Francja zakończył się zwycięstwem Włochów w stosunku 2:1 (1:1).

MADRYT, 10.4. — Tel. wł. — Miśtrzostwo piłkarskie Hiszpanii zostało przyznane drużynie Zamory — Real Madryt, przed mistrzem zeszłorocznym F. C. Barcelona. Decydujący o mistrzostwie mecz Madryt — Barcelona dał wynik 2:2.

BUDAPEST, 10.4. — Tel. wł. — Bratislava pokonała Nemzeti 3:1.

WIENIE, 10.4. — Tel. wł. — W meczach o mistrzostwo padło sześć sensacyjnych wyników. Admirer pokonał Rapid 2:1 (1:1) i wysunął się na czoło tabeli wobec porażki Wiednia z BAC 1:2. Austria — WAC 2:0 (1:0). Wacker — Slovan 2:0 (2:0). FAC — Nicholson 1:1 (1:0). Sportklub — Hakoah 1:1 (1:0).

PRAGA, 10.4. — Tel. wł. — Wyniki meczów piłkarskich: Slavia — Cechie Karlin 6:0. Bohemians — Nachod 6:2. Teplicz F. K. — Viktoria (Pilzno) 1:1. Sparta — SK Kladno 6:1. DFC — Viktoria Žižkov 8:1. WAC (Wiedeń) — Židenice 8:3.

LONDYN, 10.4. — Tel. wł. — W międzypaństwowym meczu wojska na lodzie Austria pokonała Anglię 4:3.

Kosćcem defenzywy zwycięzów był Bulanow i Pazurek. Grając na właściwej dla jego ułożenia pozycji środkowego pomocnika, gracz ten potrafił wziąć na barki całą część naporu przeciwnika i wytrzymał go z wyjątkiem ostatniego kwadransu doskonale.

Pazurek „brylował” zwłaszcza w

rozbijaniu ataków; w akcjach ofensywnych był już gorszy — podania były zbyt ostre, nieprzyjemne do przyjmowania i często niecelne.

W tem miejscu musimy kierownikom klubów piłkarskich zwrócić uwagę, oto na 10 gier, co najmniej w 6-8-miu wypadkach gra się u nas fatalna

Lekkoatleci w hali C.I.W.F.

Po raz pierwszy zorganizowano w Warszawie zawody lekkoatletyczne w hali krytej. Owe pierwsze „próbny galop” stołecznych lekkoatletów, wypadł nadszpedzanie dobrze. Nie brakło wprawdzie niespodzianek, jak np. sensacyjna porażka Trojanowskiego II na setkę, jednak we wszystkich prawie konkurencjach osiągnięto doskonałe, jak na początek sezonu, wyniki.

Z pośród zawodników na największe wyróżnienie zasłużył Pławczyk. Pogłoski o jego znakomitej formie sprawdziły się w całej pełni. 180 cm. w skoku wyszły przewyższył ze zdumiewającą łatwością, nie zderzając nawet piżamy, na 185 cm. brakowało mu do przeskoków bardzo niewiele, stanął tu jednak na przeszkodzie wyraźne jeszcze braki siłowe. O te 185 cm. możemy być jednak zupełnie spokojni: takiego obdęcia, jak na dzisiaj Pławczyk, nikt jeszcze w Polsce nie pokazał.

Drugą rewelację zawodów był Twardowski, który nie tylko, że zupełnie nieoczekiwanie zatriumfował w trójskoku sprinterskim, ale na dodatek zwyciężył na setkę, startującego poza konkursem, Trojanowskiego II. Doskonale spisał się również Drużbiak, ale tylko na 60 mtr. Dalej brak mu już wytrzymałości.

Wspomnieliśmy jeszcze musimy o doskonałym biegu na 1000 g. Skowronskiego i Jaworskiego, o dobrym wyniku Iwanowskiego (176 cm.) w skoku wyszły, który był bardzo blisko osiągnięcia nawet 180 cm., pozmie możemy być jednak zupełnie spokojni: takiego obdęcia, jak na dzisiaj Pławczyk, nikt jeszcze w Polsce nie pokazał.

O Manteufliu trudno coś powiedzieć: słabe swoje przeciwniczki odśladziła na 10 mtr., nie wysłała się zbytnio. Czas 8.1 nie jest jednak nadzwyczajny.

Zawody rozpoczęły się w niedzielę

o godz. 11 biegiem naprzelaj o pułar Magistratu. Zwyciężył jak było do przewidzenia, znowu Puchalski (Legia), przebiegając 5 km. w 16:17. Tym razem jednak najbliższy jego konkurent, Miłcz z Rezerwy przybył tylko o 30 min. z tyłu. 3) Adamczyk (Orzeł), 4) Ociepka (AZS). W ogólnej punktacji zwyciężył K. S. Orzeł, zdobywając pułar Magistratu, przed Sarmatą i AZS-em. Do biegu stanęło ponad stu zawodników.

Szczegółowe wyniki zawodów w hali, które rozpoczęły się zaraz po ukończeniu biegu naprzelaj, przedstawiały się jak następuje: Trójskok sprinterski: 60 mtr. — 1) Drużbiak (Poznań — Lwów) — 6.8, 2) Twardowski (AZS) — 7, 3) Łopacki (AZS) — 7.2; 80 mtr. — 1) Twardowski 9, 2) Drużbiak i Łopacki po 9.2; 100 mtr. — 1) Twardowski — 11.1, 2) Trojanowski II (poza konkursem) o 11.1, 3) Łada (AZS), 4) Łopacki. W ogólnej klasyfikacji zwyciężył Twardowski, osiągając łączny czas 27.1, przed Drużbiakiem, Łopackim i Forsysem II-gim.

Bieg 100 jardów zakończył się w I klasie zwycięstwem Skowronskiego (Warsz.) o pierwszą przed Jaworskim (AZS) w czasie 2:20.2. 3) Kuźmicki (AZS), 4) Pruszkowski. W drugiej klasie zwyciężył Krygier (Legia) — 2:39.

Skok wyszły — 1) Pławczyk (AZS) — 180 mtr., 2) Iwanowski (Pol.) — 176 cm.; skok w dal — 1) Twardowski — 6.23 mtr., 2) Lewin (Makab). Rzut kulą: — 1) Pabś (AZS) — 12.90 mtr., 2) Kozłowski (poza konkursem) — 12.38 mtr.; rzut dyskiem — 1) Kozłowski (p. k.) — 38.46 mtr.; 2) Pabś — 35.08 mtr.

Konkurencja na 60 mtr. — 1) Manteufli (AZS) — 8.1, 2) Kurkówna (Stawka) — 9.4; skok wyszły — 1) Brylantówna (Mak.) — 126 cm., 2) Bolałówna i Szewkowska (Staw) po 121 cm.

W. T.

Charlier-Deneef

PARYŻ, 10.4. — Tel. wł. — W ostatnim dniu sześciodniówki rozgrywała zacięta walka, która wyniosła na czoło pary Charlier, Deneef — 268 kpt., o okrajenie tytułu w Kempen, Pijnenburg — 396 pkt., 3) Choury, Fabre, 4) Hierbach, Siegel, 5) Blanchonnet, Guimbretiere, 6) Wambst, Broccardo.

ZURYCH, 10.4. — Tel. wł. — Wyścigi za motorami wygrał Gilgen przed Rueggiem i Constant. W biegach sprinterskich Scherens pokonał Kaufmana i Richli.

NOWY JORK, 10.4. — Tel. wł. — Eastman pobit rekord światowy Peltzera na 880 yd., osiągając czas 1:51.3.

KOLONJA, 10.4. — Tel. wł. — Mistrz świata w nurkowaniu Jounq Perez z trudem pokonał na punkty Niemca Metznera.

BRERCIA, 10.4. — Tel. wł. — Wyścig samochodowy „tysiąca mil” wygrał Gorchaczini i Bignani na Alfa Romeo w czasie 15:14:43 (średnio 109.602 km./godz.). 2) Troisi (Alfa Romeo). Zeszlonożny wyścig Caracciola, który prowadził jeszcze w Rzymie, wycofał się w Veronie. Z powodu defektów oddali również Nuvolari, Ghersi, Varzi i Campari.

MIAMI, 10.4. — Tel. wł. — 16-to letni Parker pokonał Lotta 6:4. 6:3.

Sejmik wioślarzy polskich

podróż kapitana. Jako punkt wyjścia dla swego stanowiska — podaje p. Długoszewski zagranicę, gdzie osady przedstawił się zgóry (Niemcy, Holandia).

Wysokie rewelacje wypadła ocena szans naszych osad przez del. K. W. 04 Poznań p. Tilknera. Dwójka bez sternika uważa on za nasz najmocniejszy atut, dwójka ze sternikiem określa jako osadę dużo poniżej poziomu światowego, co do czwórki ze sternikiem — uważa za „nabożne życzenie” jej możliwość rywalizacji z osadami amerykańskimi.

Ruch-Warszawianka 4:1

Ruch — Warszawianka 4:1 (1:0). Bramki: Buchwald (2), Włodarz, Sobota i Piliszek. Sędzia p. Egierski (Łódź).

KATOWICE, 10.4. — Tel. wł. — Przy wybitnie wiosennej pogodzie na dość rozmożenie boisku odbył się w Wielkich Haidukach na Górnym Śląsku pierwszy w tym sezonie mecz ligowy. Aktorami tej nieszczytnej rozgrywki był Ruch, jedyny reprezentant śląskiego piłkarstwa w lidze, i stołeczna Warszawianka. Sędziemu p. Egierskiemu z Łodzi przedstawili się drużyny w następującym składzie:

Warszawianka: Keller; Zwierz, Rusin; Fert, Gazur, Hahn; Kornogold, Króliewicz, Kotkowski, Piliszek i Frost.

Ruch wystąpił w swym normal-

nym bojowym składzie, jedynie Zorzyckiego zastąpił Badas.

Drużyna gospodarzy przedstawiała się dość dodatnio pod względem kondycji fizycznej jak i technicznego opanowania piłki, goście natomiast pokazali się jedynie ze złej strony i nie pozostawili dobrego wrażenia. Gra ich była wielce chaotyczna i nieprodukcyjna, a przed wyskokowatą porażką uratował Warszawiankę jedynie świetnie uosobiony bramkarz Keller, który bronił swej świątyni z nadzwyczajnym szczęściem. Dodatkowo także wyróżnili się Zwierz i Kornogold.

Bramki dla Ruchu zdobyli Buchwald 2, w tem jedna z zamieszania podbramkowego, oraz Włodarz i Sobota. Punkt honorowy dla Warszawianki uzyskał Piliszek z podania Króliewickiego.

zaszła potrzeba przeprowadzenia jeszcze jakichś sprawdzianów).

Dla całokształtu spraw, związanych z Olimpiadą, wyłoniono — podobnie jak i przy przeprowadzaniu przygotowań do poprzedniej Olimpiady — komisję w składzie pp.: Locha, Garsteckiego, Siemiakowskiego, Lenartowicza i Chudzińskiego.

Abstrahując od przebiegu dyskusji na Sejmiku — stwierdzić trzeba, że nie poruszonej zupełnie tak drażliwej i subtelnej jednocześnie sprawy minimum.

A właśnie przez wczorajszą dyskusję przejawiała się, ledwie dostrzegalnie, jakby nie przewidziano, że zadaniem eliminacji jest tylko wyłonić najlepszą osadę w Polsce.

A to jest wszak mało, bardzo mało — jak na legitymację olimpijską...

Bo również i hokeiści nasi byli najlepszym zespołem w kraju...

E. C.

Telefonem z Łodzi

ŁÓDŹ, 10.4. — Tel. wł. — Cröss o mistrzostwo okręgu łódzkiego (5 km) rozgrywał na starcie 9 czołowych długostopowców. Z miejsca prowadził tegoroczny zwycięzca Krawczyk, do którego w połowie drogi zbliżył się Deka. Na finiszu ostatnim wysiłkiem zwyciężył Krawczyk (Kr) — 16:30.6, a metr przed Deką (Gr). 3) Ocieja (Kr), 4) Berliowski (PKS).

Kongres robotniczych klubów odbył się w niedzielę w Łodzi. Zebranie miało przebieg spokojny. Na przeszedł zaku wybrano ponownie postać Pułzka, na wiceprezesa pp. Stattera i Jante, na sekretarzy pp. dr. Michałowicza i Wiczyńskiego z Warszawy.

ŁÓDŹ, 10.4. — Tel. wł. — Szumnie reklamowane zawody z udziałem zawodników śląskich były imprezą pod każdym względem nieudaną.

W wadze muszej Leszczyński (PKS Katowice) zwyciężył na punkty Krzyżanowskiego II (ŁKS). W wadze koguciej Nowakowski (PKS) i Leszczyński (IPK) remisuje po żywym przebiegu walki. W wadze piórkowej Taborek (IKP) zwyciężył pewnie Cichgo (PKS). W wadze lekkiej Pisarski na przez trzy rundy przynajmniej przewagę nad Kernerem (PKS). W wadze półśredniej mistrz Polski Seweryniak (ŁKS) ma przez cały czas techniczną i fizyczną przewagę nad Gruszką (BKS). W wadze średniej Makos (PKS) walczy z Stahlem i (IKP) i z miejsca uzyskuje nad nim przewagę. Pod koniec pierwszego starcia Stahl idzie dwukrotnie na deskę, jest zupełnie zamroczone, wobec czego mecz przerwano.

ŁÓDŹ, 10.4. — Tel. wł. — W piłkarskim mistrzostwach Łodzi dramatyczny przebieg miało spotkanie Turystów z Hakoahem zakończone zwycięstwem drużyny żydowskiej 1:0. Ekskluzywnie mieli znaczenie więcej z gry i często gościli pod bramką Hakoahu, gdzie fenomenalnie popisywał się bramkarz Rapaport. Jedyną zwycięską bramkę zdobywa z wypadu Kahan, z winy lek-

kiej w r. ub. nie obserwowaliśmy u niego bodaj ani razu. Sama gra, jak już to wspominaliśmy w porównaniu z meczem Legia — Ruch wypadła nadszpedzanie do brze. Była żywa, interesująca i niepozbawiona emocjonujących momentów. Sytuacje zmieniały się szybko i jedynym jej brakiem rzeczywistym wyznaczana na trybunach impotencja obu linii napadów.

Polonia w polu miała naogół przewagę; do przerwy minimalną, po przerwie wyraźniejszą. Pomocą jednak na pastniskom jej, czasowo poza „Wiśniewskim”, brak było szybkości. lotny atak Warty potrafił pod bramką stworzyć bodajce więcej groźnych sytuacji. Tak więc już w 5-ej min. tytułu słupka a potem Seichter, uratował gospodarzy od utraty gola po strzale Kryszkiewicza. Po półgodzinie gry znów Seichter wygrał piłkę tuż z przed linii bramkowej, po nieudanym wybiegu Kornelewskiego, który minął się z piłką.

Pierwszy punkt dla Polonii padł dopiero na 6 min. przed przerwą: centra Szczepaniaka dotarła do środka boiska, a tu po kopaniu wypadkowo dostała się od nogi Nowickiego do Wiśniewskiego, który ostrym szcurem ułokował ją w siatce.

Okazję zdobycia drugiej bramki miał Łańko tuż przed przerwą, strzał jego minął się jednak z celem o centymetry.

Tuż po pauzie Warta przeżywa przykre chwile i Fontowicz lapie kapitalny strzał Malika, potem Michałki i Łańko są też bliscy uzyskania gola.

Wyrównanie przynosi w 5-ej min. centra zaaranżowana przez Radziejewskiego; Kornelewski chwytą piłkę ale ta wymyka mu się z rąk i po dłuższej kopaninie, Kryszkiewicz strzela do siatki.

Polonia uzyskuje teraz wyraźniejszą przewagę. Malik dwukrotnie zmusza Fontowicza do trudnych interwencji, przyczem po raz drugi przy pięknej główce, bramkarz Warty demonstruje cały swój kunszt i doświadczenie.

Długotrwałą ofensywę gospodarzy zakończoną w 30 min. piękną strzeloną bramką przez Szczepaniaka (po wypracowaniu piłki przez Pazurka i centrę Michałskiego), przerywa jedna tyłko naprawdę groźna akcja Warty, której finałem jest niezwykle groźny ale chybiły strzał Prońskiego.

Po zdobyciu prowadzenia, gospodarze idą na utrzymanie wyniku: Szczepaniak i Ogrodziński cofają się do tyłów, lecz mimo to Polonia raz po raz zapuszcza się pod bramkę Warty.

Zabawny jest w ostatnich minutach gry incydent, gdy Fontowicz po schwytanu piłki bawi się konwersacją z Malikiem, a ten wyśmukła mu piłkę szpiem z rąk, na szczęście dla Warty — na aut.

Drużyny grały w składach: Polonia — Kornelewski; Jelski, Bulanow; Seichter, Pazurek, Nowikow; Szczepaniak, Malik, Łańko, Ogrodziński, „Wiśniewski”.

Warta: Fontowicz; Nowicki, Scherfke i Ofierzyński, Wojciechowski, Przykucki; Radziejewski, Proński, Scherfke i Nowakowski, Kryszkiewicz.

Sędziował, naogół dobrze, p. Gumpowicz z Krakowa.

KRAKÓW, 10.4. — Tel. wł. — W mistrzostwie Krakowa w biegu naprzelaj (dystans 4 km), prowadził przez znaczną część trasy Fijałka, którego na finiszu wyprzedził Modzelewski (Wisła). Wyniki 1) Modzelewski 14:8.5, 2) Fijałka (Cracovia) 2 mtr. w tyle, 3) Skupień (Wisła), 4) Soldam (Patria), 5) Bieg pań odbył się na dystansie 1500 mtr.; prowadziła przez większą część trasy Nowakówna, która na finiszu wyprzedziła Górskowską. 1) Górskowska (Legia) 6:12.8, 2) Nowakówna (Wisła), 3) Wieśka (Wisła).

komisjnie wybiegającego bramkarza Turystów Michałskiego.

Podobnym wynikiem 1:0 zakończył się mecz Wiedza z WKS, przyczem zwycięstwo osiągnięte zostało w ostatniej minucie gry przez Schöna z podania Augustyniaka. Wiedza na zwycięstwo zasłużył.

ŁTSJ nadszpedzanie dobrze zastartował, bijąc Orkan 9:2. Na tak wysoce klasę złożyła się również gra całej drużyny ŁTSJ i brak przyzwyczajenia bramkarza w Orkanie.

Strzelecki KS odniósł niespodziewanie wysokie zwycięstwo nad PTC w Pabjanicach, zwyciężając w stosunku 6:2.

Zwycięzcy

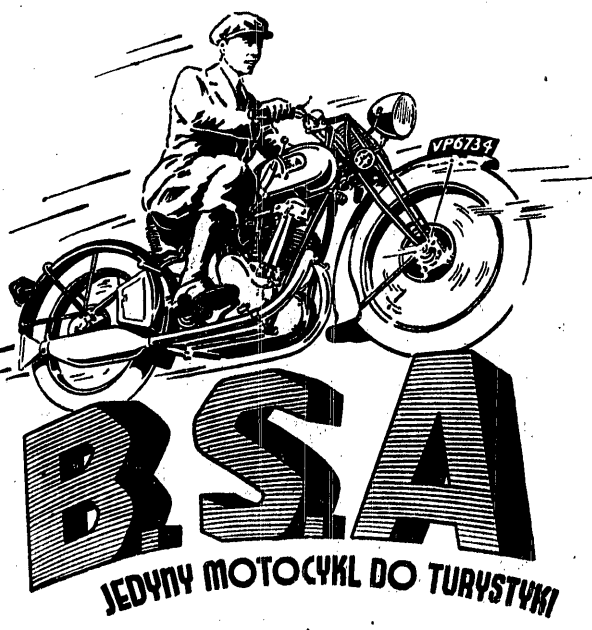
jeśli przed meczem pójdziesz do teatru

KAMELEON

Nowy świat 63 telefon 701-00

na doskonałą rewję

„WALTER POD MESSALKA”



Tylko u nas!

Największy film wojenny, wobec którego blednie tak potężny obraz, jak

„Na zachodzie bez zmian”

NAJEŻDZCY

Front zachodni 1918 r. Reżyserja: G. W. Pabst. W rolach głównych: Gustav Diesel, Fritz Kampers, Claus Clausen, Jackie Monder. Uwaga: Na kuponie wewnątrz numeru!

II konkurs na fundusz olimpijski

Sześć meczów zagadek

Niedziela 17-go kwietnia dniem sensacji ligowych. Ryzykując 50 gr. można zdobyć premię 300 zł.

Sądząc z pierwszych kuponów, które wpłynęły już do P. K. Ol. w związku z ogłoszeniem II-go tegorocznego piłkarskiego Konkursu Olimpijskiego, czytelnicy nasi przyjęli projekt zmiany ilości meczów wchodzących w skład konkursu z entuzjazmem.

Dlatego też nie wzięliśmy, że konkurs, którego przedmiotem jest sześć gier ligowych, mających miejsce w dniu 17 b. m., zobędzie rekord zainteresowania i tem samem poważnie zasilił polski fundusz olimpijski na wyprawę letnią w Los Angeles.

Wobec ciągłych zapytań, dotyczących sposobu wypełniania kuponów, raz jeszcze podajemy szereg „przykazań”, które przestrzegają winien każdy czytelnik ubiegający się o premię w wysokości 300 złotych.

„Przykazania” te brzmią:
1) Każdy uczestnik konkursu winien dać odpowiedź jakiego będą wyniki sześciu meczów następujących: Warszawianka — Czarni w Warszawie, Wisła — Legia w Krakowie, Pogoń — Polonia w Łwowie, ŁKS — Garbarnia w Łodzi, Ruch — Cracovia w Królu, Hucie i 22 p.p. — Warta w Siedlcach.

2) Na załączonym w „Przebiegu Sportowym” kuponie widzimy trzy rubryki pionowe a, b i c. Każda z tych rubryk przeznaczona jest na wypełnienie przez głoszącego i stanowi zupełnie odrębną całość.

3) Jeżeli wyniki typowane przez czytelnika w jednej z trzech wymienionych rubryk (wszystko jedno które) będą identyczne z ostatecznymi wynikami wyszczególnionych wyżej sześciu meczów, bądź jeżeli czytelnik omylił się co do wyniku jednego tylko spotkania, winien on zawiadomić o tem P. K. Ol. Warszawa, ul. Wiejska 11.

4) Rubryki a, b i c należy wypełnić w ten sposób, że wpisywać w nie cyfrę 1 (jeden) odpo-

wiadającą zwycięstwu drużyny gospodarzy (w wypadku omawianym Warszawianka, Wisła, Pogoń, ŁKS, Ruch i 22 p.p.), cyfrą 2 (dwa), równoznaczną ze zwycięstwem drużyny przyjeźdźnej, lub cyfrą 0 (zero), wskazującą, że głoszący przewiduje

rezultat remisowy.
Zaznaczamy, że w konkursie chodzi tylko o to, kto wygra, przegra lub zremisuje. Wysockość cyfrowa zwycięstwa jest obojętna. Wszelko zatem jedno czy Warszawianka pokona, dajmy na to, Czarnych 1:0 czy

12:5, gdyż i w tym i w tym wypadku kto w rubrykach pionowych wypisze cyfrę 1 (jeden) (Warszawianka jest gospodarzem), błędnie nie popełni.
5) Po wypełnieniu odpowiednimi cyframi wszystkich trzech rubryk a, b i c (powinny się one

różnić od siebie, gdyż zwiększa to szanse zwycięstwa) i wypisaniu na kuponie z napisem „Wysłać pod adresem P. K. Ol. itd.” swego imienia i nazwiska oraz dokładnego adresu, głoszący winien wypełnić na kuponie z napisem „do zachowania”

rubryki a, b i c w sposób identyczny, aby po rozegraniu meczów móc sprawdzić czy odgadł 6, względnie 5 wyników i czy temsamem nie kandyduje do premii 300 złotych.

6) Następnie głoszący winien wyciąć kupon przeznaczony do wysłania, włożyć go do koperty wraz ze znaczkiem pocztowym wartości 50 groszy, która to suma jest wpisowem do konkursu i wysłać pod adresem: Polski Komitet Olimpijski, Warszawa, ul. Wiejska 11. Konkurs.

7) Znaczków w żadnym wypadku nie należy nalepiać (choćby różniak), lecz kłaść je luźno do koperty. Wszelkie ich uszkodzenie powoduje bowiem komplikację przy zamianach ich przez P. K. Ol. na płynną gotówkę.

8) Każdy czytelnik ma prawo wysłać dowolną ilość kuponów, z tem wszakże zastrzeżeniem, że do każdego z nich musi być dołączony znaczek pocztowy w wysokości 50 groszy w jednym odcinku.

9) Na kuponie przeznaczonym do wysłania pod spodem znajduje się napis: „Głoszę za mniejszą, większą ilością meczów w konkursach”. Jest to rodzaj plebiscytu, w którym chodzi o to, aby czytelnicy wypowiedzieli się czy wola konkursy składające się z większej ilości gier (8, 9, 10) czy z mniejszej (5, 6). Jeśli więc kto głosuje za większą ilością gier, wykreśla w zdaniu słowo „mniejszą”, jeśli zaś woli mniej meczów, przekreśla słowo „większą”.

10) W konkursie będą brane pod uwagę tylko kupony wysłane najpóźniej w dniu 16 b. m.

Przypuszczamy, że wyjaśnienia nasze rozwieją wszelkie wątpliwości. Wszystkich, komu one nie wystarczą odsyłamy do poprzednich numerów „Przebiegu Sportowego”, zwłaszcza do ostatniego Nr. 29-go, z dnia 9 kwietnia r. b.

Po naukę do Budapesztu

Wyprawa szermierzy polskich do szedzby najlepszych szablistów świata

Z końcem tego tygodnia wyjeżdża nasza szermierzka drużyna olimpijska na dwutygodniowy trening do Budapesztu, miasta najlepszych szablistów świata. Już w roku 1928, przed olimpiadą w Amsterdamie, Polski Związek Szermierczy nie szczędząc kosztów, wysłał tam swą drużynę dla nabrania rutyny i zaznajomienia się z nowoczesną techniką walki. Tam to nasi szermierze po raz pierwszy spotkali się z zawodnikami światowej sławy, pracowali z nimi, podpatrywali ich system walki, występowali ich rad, gdzie tylko było można.

To był właściwy początek dzisiejszego poziomu naszej szermierki, tam padły pierwsze ziarna późniejszych sukcesów olimpijskich, stamtąd przebiegała nieprzerwana linia sukcesów. W tym roku, tam padły pierwsze ziarna późniejszych sukcesów olimpijskich, stamtąd przebiegała nieprzerwana linia sukcesów.

W szermierce technika z każdym rokiem postępuje i zmienia się, a gdzie tego można się nauczyć jak nie w Budapeszcie? Węgry jak Kanada w hokeju na lodzie przodują w szermierce na szable bezkonkurencyjnie. Nic też dziwnego, każdy prawie Węgier uprawia ją, nie liczone są kluby i jeszcze więcej rzesze czynnych zawodników. Sale szermiercze o każdej porze dnia przepelnione, można chodzić i walczyć cały dzień, nie dusza zapagnie. Przytem czołowa

klasa składająca się z kilkudziesięciu szermierzy jest zupełnie wyrownana.

Dość przejrzeć wyniki zawodów

by zauważyć, że nieraz zwycięzca jednego turnieju odpada w następnym już w półfinałach jeśli nie w eliminacji. Nikt się też temu tam

Plany naszych rakiet

Zaproszenie do Grecji otrzymali tenisistów polscy Jedrzejowski, Tłoczyński i M. Stolarow. Warunki oferowane naszym graczom (bezpłatny przejazd koleją i pobyt w mieście) świadczy o wielkiej obojętności. Jednak ciężką się oni obecnie. Ponieważ jednak termin turnieju w Grecji przypada na 25 kwietnia — 3 maja, a w tym samym czasie urządzany jest u nas obóz treningowy, PZLT zmuszony był na propozycję Greków odpowiedzieć odmownie.

Mecz tenisowy oafi Polska — Szwajcaria odbędzie się w Poznaniu na placach AZS. Mecz ten początkowo był projektowany w Krakowie, ze względu finansowych jednak ani AZS Kraków, ani też Katowice nie chciały podjąć się zorganizowania tych zawodów. W drużynie szwajcarskiej zapewniony jest udział mistrzyni Payot.

Mecz tenisowy Polska — Węgry będzie rozegrany w pierwszej połowie sierpnia w Łwowie.

Sporowadzenie tenisistów USA ewentualnie innego z najbliższych zebranych Davis-cupowych przewiduje Legia na początek sierpnia. W ten sposób mielibyśmy w maju mecze z Francją i Holandią, w czerwcu mecz z Szwajcarią i ewentualny mecz z Anglią (o Davis-cup), w sierpniu

mecz z Węgrami i wyżej wspomnianie

zawody.
Przyjazd tenisistów francuskich do Polski jest zapewniony. W dniach 4-5-6-7 maja urzemy na kortach Legii młoda gwiazda tenisa francuskiego Merlina, jednego z czterech muskietierów Brugnona i pana Adamoff. Przeciwnikami ich będzie drużyna Legii, złożona z Tłoczyńskiego, braci Stolarow i Jedrzejowskiej.

Do Parry i Wimbledonu zostali zaproszeni tenisistów polscy, Jedrzejowski wyjedzie na pewno i na międzynarodowe mistrzostwa Francji w końcu czerwca i do Wimbledonu w końcu lipca. Tłoczyński i Stolarow będą również w Wimbledonie, udział ich natomiast w mistrzostwach Francji jest niepewny, gdyż w tym czasie będą oni prawdopodobnie trenować przed spotkaniem z Anglią.

Obóz treningowy tenisistów polskich rozpoczyna się 22 kwietnia. Zaliczeni zostali do niego: Tłoczyński, bracia Stolarow, Hebda, Wittman, Jedrzejowski i Volkmerowa. Treningi pod kierunkiem Kleinschrotta będą się odbywały na kortach Legii. Do kombinacji doublesowych przewidziane są zestawienia: bracia Stolarow, Tłoczyński — Hebda, Tłoczyński — J. Stolarow.

Kronika zagraniczna



FRANTZ REICHEL

Ojciec dziennikarstwa sportowego zmarł w 62 roku życia w czasie pracy przy swym biurze redakcyjnym w „Figaro”. Francuz był prezesem Międzynarodowego Związku Dziennikarzy Sportowych i kierownikiem wielu francuskich związków sportowych. Jako sekretarz francuskiego komitetu olimpijskiego, był głównym motorem organizacji Igrzysk paryskich w r. 1924.

Na przyszłego mistrza świata w tenisie kroi 16-letni Australijczyk Owan Mac Grath, który w r. b. przyjeżdża do Maebledonu.

Już przed paroma laty, jako młodzieńki uczeń zadiwiał on wszystkich swym talentem. W przeciągu roku dostał się do między seniorów i w mistrzostwach Australii pokonał kolejno Moora i Dunlop. W spotkaniu w Satoh uległ po ciężkiej 4-setowej walce, ale święty Japończyk był zdumiony jego talentem i przepowiedział mu wspaniałą przyszłość.

Opanowanie gry przez Mac Gratha jest jak na jego młody wiek, zdumie-

niające. Zdobywa on wiele punktów dokładnym plasowaniem, ale ma też świetny serwis i smecz. Oryginalność jego gry polega na tem, że przy benhendzie łapie on rakiety obu rękami bekhend jego jest więc właściwie forhendem gracza leworęcznego, wspomagany prawą ręką.

Rok 1932 przyniesie wiele kapitalnych wydarzeń sportowych. Poza Igrzyskami X Olimpiadą odbyła się już Makabiada. Później Irlandia organizuje t. zw. „Taiteam” — Igrzyska sportowe jednoczące Irlandczyków z całego świata. Wreszcie między 5 a 20 sierpnia odbędzie się w Moskwie Spartakiada, jako przeciwstawienie „burżuazyjnej” olimpiady.

Projekt mistrzostw pięściarskich świata przygotowany Międzynarodowy Związek Bokserski na doroczny kongres w Sztokholmie. Państwa podzielono na szereg grup: Europa zachodnia: Holandia, Belgia, Hiszpania, Francja, Luksemburg, Portugalia (2 zwycięzców wchodzi do finału).

Europa północna: Dania, Irlandia, Islandia, Szwecja, Norwegia, Niemcy (2 do finału).

Europa środkowa: Austria, Węgry, Włochy, Szwajcaria, Czechosłowacja (3 do finału).

Europa wschodnia: Estonia, Finlandia, Łotwa, Litwa i Polska (1 do finału).

Ameryka północna: Stany Zjednoczone i Meksyk (1 do finału).

Ameryka południowa: Argentyna, Boliwia, Brazylia, Chile, Paragwaj, Peru, Urugwaj (3 do finału).

Ameryka środkowa: Kostaryka, Kuba, Ekwador (1 do finału).

Azja: Chiny, Japonia, Indie Holenderskie, Filipiny i Siam (1 do finału).

Afryka: Egipt i Palestyna (1 do finału).

W finale walczyliby więc 16 państw.

Na terenie stolicy

Dr. Borys Ferber został ponownie wybrany prezesem Makabi warszawskiego.

Dr. Jerzy Mauer, powołany został na stanowisko prezesa Hakoahu warszawskiego.

Bolesław Prusak, doskonały gracz koszykówki i najlepszy żydowski strzelec w stolicy obchodził na meczu z reprezentacją Klubów Żydowskich jubileusz 75 spotkań. (a).

Zientara i Mielczarek, byli gracze Ruchu, a potem Skody, zgłosili się do Orkanu, który został ostatnio przyjęty do W. O. Z. P. N.

Sitman i Topiel zostali zgłoszeni do Samsonu, natomiast Fajertag, b. gracz Hasmonei otrzymał wykreślenie z Samsonu.

Haselbusch z Warszawianki i Wybranki ze Skry otrzymali zwolnienia ze swych klubów i zasili drużynę piłkarską 76 p.p. w Górnym, gdzie odbywają swoją powinność wojskową.

Zelechowski, dawny gracz Polonii, prowadzi treningi sekcji piłki nożnej Orła.

Wszyscy rewolucjonści rezerwy Legii powrócili — po 6-tygodniowym strajku do macierzystego klubu.

Lapon i Bursztyn, Rubin, Szwarbard i Głowna II, krace Bar-Kochbi” w warszawskiej, którzy „nieformalnie” otrzymali zwolnienia i zgłosili się do Makabi stołecznej zostali zgłoszeni przez zarząd W. O. Z. P. N.

Legia warszawska organizuje dwutygodniowy kurs zapasniczy pod kierownictwem prezesa W.O.Z. Ziolkowiczem w dniach od 15 kwietnia r. b. do 1 maja.

Mianowski, atleta Skry otrzymał wykreślenie z macierzystego klubu.

Henryk Lupacki (Legia) wicemistrz Polski w wadze średniej wcielony został do 21 p. p. w Warszawie.

Zarząd W.O.Z. odznaczył odznaką Związku za zasługi dla boksu Warszawskiego Kazimierskiego, Mizerskiego, St. Cendrowskiego (Polonia), Birenweiga (Jordan), Głowackiego (Skra), Reutia (YMCA). Z działaczy, którzy przyczynili się do rozwoju boks w Warszawie odznaczone otrzymali: pierwszy prezes W.O.Z. red. Bohdan Domostawski (W.O.Z. radca, Junosza — Dabrowski, por. Laskowski i Meher (Skra). (A)

Miedzymiastowy mecz bokserski Warszawa — Wilno ostatecznie rozegrany zostanie, dnia 25 maja r. b. w Wilnie. (a).

20-lecie Warty

Z okazji jubileuszu dwudziestoletnia Warta projektuje rozegrać w ciągu lata szereg zawodów. Bokserscy zamierzają walczyć pod koniec maja, przyczem projektowany jest przyjazd mistrzów lub wicemistrzów Polski; lekkoatletci rozegrają mecz w dniu 10 lipca z AZS warszawskim lub też z BSC (Berlin); piłkarze, którzy mają do rozegrania mecz ligowy z ŁKS w niedzielę 19 czerwca, zamierzają poprosić lodzian o rozegranie meczu w sobotę 18 czerwca oraz rewanżu z okazji jubileuszu w dniu następnym.

Pływacy mają w programie urządzenie w lipcu turnieju miejscowego przy udziale Maerza i Zieli oraz Jarukulizówny, która spotkałaby się z Antkowiakówną. Później Karliczek zmierzyłby się z Zawia, Hołkiewicz, tenisistów oraz sekcja gier sportowych rozegrała turnieje w konkurencji miejscowej. Warta założona została w dniu 15 czerwca 1912 roku, uroczysty obchód jubileuszowy odbędzie się 29 czerwca.

Na niedzielę 17 kwietnia „Warta” zakontraktowała drużynę „Policynego K. S.” z Katowic, który przyjeżdża w pełnym składzie z mistrzem Polski w wadze półciężkiej Wystrachem na czele.

IKP (Łódź) zaprosiło na zawody do Łodzi w dniu 24 b. m. mistrza Polski Polusa, który ma się zmierzyć ze Spodenkiewiczem, Sipińskiego mającego za przeciwnika Banasika i Arskiego, który ma walczyć z Garncarikiem.

Wysłać pod adresem Polskiego Komitetu Olimpijskiego Warszawa — Wiejska 11

Mecze ligowe	Kto wygra?
rozgrywane w dniu 17 kwietnia	Trzy listy typowanych zwycięzców
1. Warszawianka	a b c
2. Czarni —	
1. Wisła	
2. Legia	
1. Pogoń	
2. Polonia —	
1. ŁKS —	
2. Garbarnia —	
1. Ruch —	
2. Cracovia	
2. 22 pp.	
1. Warta	

Imię i nazwisko

Adres

Głosuję za większą, mniejszą ilością meczów w konkursach.

Z różnych dziedzin

Pierwszy mecz o mistrzostwo Łodzi, przyniósł odrazu pierwszy protest. Protestuje Hakoah, który przegrał w niedzielę mecz z P.T.C. w Pałanich, gdyż bramki na boisku Kruščendera, na którym mecz się odbył nie były przepisowe. Według nowych przepisów, siatki przy bramkach winny być sznurkowe, a nie, jak w tym wypadku, druciane.

„WIMA” została na wtorek pośpiesznie wywołana do Łodzi, w związku z przekazaniem sprawy z P.Z.P.N. władzom okręgowym. Specjalnie wybrana komisja przeprowadza obecnie dochodzenie, w związku z zarzutami klubów robotniczych, że „WIMA” kaperowała graczy.

Warszawianka otrzymała surową na ganę od Zarządu Ligi za zwracanie się bezpośrednio do ambasady polskich zagranicą z propozycjami rozegrania zawodów.

Wisła otrzymała zaproszenie do Bratysławy na rozegranie zawodów w dn. 16 i 17 lipca. Ponieważ tego dnia Wisła gra ligowy mecz z Ruchem krakowskim, nie może przyjechać do Bratysławy i przełożyć meczu na 26. 6.

Dwa terminy międzyklubowych meczów w pilkę nożną uzgodnił dotychczas Poznań z Warszawą w dniu 17. 6.

Zespół ligowy Ruchu

W r. b. zarząd Ruchu przygotował należycie swą drużynę do zawodów ligowych. Po zeszłorocznych rozgrywkach ligowych oraz po zakończeniu zawodów „Juvelia-Cup”, w których drużyna K. S. Ruch zwyciężyła dwukrotnie, zdobywając na własność srebrny puchar, w ciągu zimy starano się utrzymać drużynę raczej w kondycji, niż rozgrywać forsowne spotkania.

Skład drużyny pozostać ma bez zmian, wobec czego ogłoszono o rezerwowym jego osłabieniu dzięki opuszczeniu szeregow klubu przez kilku graczy są bezpodstawnie. Jedynie Petererek powołany został do czynnej służby wojskowej do Warszawy, ale nie nosi się on z zamiarem wstąpienia do Legii, lecz nadal będzie bronił barw Ruchu.

Napad wystąpi w składzie: Urban, Buchwald, Petererek, Sobota i Włodarz (rez. Loewe i Sontag). Przy tak lotnych i groźnych skrzydłach oraz przy zgraniu się łączników z kierownikami napadu Peterkiem, nie zawiędzie on chyba pokładanych nadziei.

Pomoc: Dziwisz, Badura i Zorzycki (rez. Kabała i Panhirszyk) zapowiada się z jak najlepszej strony, będąc może najlepszą częścią drużyny.

W obronie urzemy w dalszym ciągu grającego z pełnym poświęceniem Kusza, który mimo 31 lat nie myśli ani na chwilę pozostać się z futbolem, również dobrze sekunduje mu Kacy, pełniący nadal funkcje kapitana drużyny. Rezerwowym jest Ciechlik.

Bramki bronić będzie Komander, a zastępować będzie go Mazur.

29 maja w Warszawie oraz z Krakowem w październiku w Krakowie. Po zrem P.Z.P.N. utrzymuje z Łodzi, Słaskiem i Pomorzem. Z powyższych jedynie mecz z Łodzi odbyłby się w Poznaniu — projektowano ma, lecz Łódź ma ten termin zajęty; pozostałe spotkania odbyły się mają na terenie Pomorza względnie Śląska. W stadium prerafrakcji znajduje się również sprawa doprowadzenia do skutku meczu z Berlinem w Poznaniu, w której to sprawie pośredniczy Warta oraz prezes Polskiego K. S. w Berlinie.

Ludwik Turowski b. torowy mistrz Polski, wystąpił przed kilku tygodniami w związku małżeńskim. Mimo to Turowski nie zamierza porzucić się z torem i w najbliższych dniach rozpoczyna trening na szosie.

1 maja r. b. piłkarska reprezentacja robotnicza stolicy spotka się w meczu międzymiastowym z reprezentacją Łodzi na pulnar prezydenta tego miasta. Mecz ten rozegrany zostanie w Łodzi. W skład reprezentacji Warszawy wejdą gracze Marymontu i Gwiazdy, w skład Łodzi — Widzewa i Tur. (a)

Pierwszym polskim trenerem, pływackim został instruktor YMCA (Kraków) p. Czerniak. Dyplom jego, wydany przez P. Z. P. N. opatrzone jest Nr. 1. (o)

Wystrach, znany pięściarz polski bawi od tygodnia w Warszawie i najprawdopodobniej zasili szeregi C. W. S-u. (a)

Do zachowania

Mecze ligowe	Kto wygra?
rozgrywane z dnia 3 i 10 kwietnia	Trzy listy typowanych zwycięzców
1. Warszawianka	a b c
2. Czarni	
1. Wisła —	
2. Legia	
1. Pogoń —	
2. Polonia	
1. ŁKS —	
2. Garbarnia	
1. Ruch —	
2. Cracovia	
1. 22 pp. —	
2. Warta	

Imię i nazwisko

Adres

Ciennie wyprawy amerykańskiej

Zmarnowany sezon hokejowy. Związek zapomina o rynku krajowym. Jak to było za Oceanem.

Próżnoby szukać dla świeżo ukończonego sezonu hokejowego odpowiednika w ubiegłych latach. Był on jedyny, wyjątkowy i niepomiaralny smutny.

Już początkowe przygotowania PZHL przed sezonem i na jego początek — świadczyły o tym, że będzie posiadać on specyficzne oblicze; a enuncjacje prasowe kierowników, konferencje i audycje radiowe — zawierały w sobie jedno tylko: musimy i chcemy jechać do Ameryki.

Na tych, co pozostają w kraju, machnięto ręką: niech sobie radzą, jak umieją.

Zapomniano, że podporządkowanie jednym czynnikom drugim — jest synonimem istnienia między nimi pewnych rozbieżności, a więc w danym wypadku: celu klubów i okręgowych związków — a z drugiej strony — Związku Centralnego.

W rezultacie mamy zjawisko ciągłego, nieprzerwanego spadku klasy nie tylko zespołów klubowych; równolegle znaczący się spadek formy naszej reprezentacji. Jako podstawę do wyciągnięcia właśnie takiego wniosku, bierzemy uzyskane przez nią wyniki w kraju i na Olimpiadzie z zespołem Niemiec.

I bardzo wiele mówi również nasza nieobecność (pierwsza) na mistrzostwach Europy. Czy było to może przemęczenie i znużenie długim tournée po Nowej Ziemi. Nie, raczej — obawa przed przykrym i dotkliwym kompromitacją.

Żeby ustalić tegoroczny bilans hokejowy, zaczynając od pozycji najmniej ciekawej, pozornie mało ważnej, ale w gruncie rzeczy najistotniejszej — od spraw wewnętrznych.

Na czoło tego działu wysuwa się dezorganizacja zupełna rynku krajowego. Zrzucenie przez PZHL całej odpowiedzialności na okręgowe związki dało wynik niespodziewany: zupełną martwotę i sen, rozkoszny zimowy sen.

Związki Okręgowe, z wyjątkiem łódzkiego, wykazały zupełny beztępot; początkowo nie robiono nic, bo zima się spóźniała; później był karnawał, a jeszcze później — już było za późno na odrabianie zaległości. A przecież zimna była w sumie dość długa.

Koronacją tego stanu rzeczy było odwołanie szóstych zrzędu zawodów o mistrzostwo Polski.

Nie wiem, czy działacze ze Związku zdają sobie sprawę z tego, jak wielką podjętą dla czynnego (na boisku) sportowca jest udział w mistrzostwie, jak wiele starań i pracy wkłada nie tylko klub, ale i poszczególne zawodnik, by przejść przez młótkę mistrzostw okręgowych i znaleźć się w puli finałowej.

Na największe uznanie zasłużyła penetracja klubów krakowskich (Cracovia) i lwowskich (Czarni) w teren państw — sąsiadów, jak również sprowadzenie na turniej zak-

piński drużyn: Brünner H. C. z Brna i E. Troppauer V., a w turnieju krynickim: Brandenburger E. V. i teamu Bukaresztu.

Spotkania międzynarodowe z zespołami europejskimi odbyły się w ramach turnieju w Katowicach, oraz wypraw do Berlina i Wiednia.

Wszystkie te spotkania, inicjowane w okresie przed wyjazdem na Olimpiadę, miały charakter treningów dla naszej drużyny i spraw-

dzenia jej postępów. Należy je też wszystkie klasyfikować jako spotkanie naszej reprezentacji (mimo innych kostiumów) z klubami lub

podobnymi kombinacjami. Tutaj osobny dział tworzą 3 porażki z kanadyjską Ottawą 3:0, 1:0 i 9:0 oraz dwukrotnie przegrane spotkanie Berlin — Warszawa 2:1 i 4:0, wreszcie bardzo smutna porażka 2:1 z osłabionym zespołem Wiednia.

Poprawiają cyfrowe saldo straconych bramek: 2 zwycięstwa kombinowanej „Legii” nad Brandenburger E. V. (6:0, 1:0) oraz 2 zwycięstwa w spotkaniach Warszawa — Opawa 3:1 i 2:1.

Ostatnim akordem, akordem najbardziej głośniejszym — była w omawianym okresie pierwsza zamożska ekspedycja, zasługująca z wielu względów na szersze omówienie.

A więc przede wszystkim strona organizacyjna szwankowała po prostu, zważywszy, że na czelnie ekspedycji stało aż dwóch kierowników.

Sportowe korzyści osiągnięte po winny być duże; nie mieliśmy możliwości przekonać się naocznie o postępach poszczególnych graczy ze względu na ich późny powrót do kraju; ale nie ulega wątpliwości, że po przyswojeniu sobie nawet tylko 20 — 30 proc. zdobytych wiadomości staną się oni o parę klas lepsi, niż byli.

Ale nad całą ekspedycją ciążył bardzo poważny, wręcz fantastyczny zarzut.

Oto drużyna polska grała na terenie Ameryki szereg meczów, podobno „wzmocniona” zawodowymi graczami z Kanady.

Jeśli to jest prawda — to trudno znaleźć odpowiednio dobitne okoliczności dla takiego postępowania.

Wiem, jak to? — z kraju wyjechała, otoczona najlepszymi zyczeniami, reprezentacja; tam, w Ameryce — Polonia, organizująca całą imprezę — jest przekonana, że gości rodaków z dalekiej, często nigdy niewidzianej Ojczyzny. Mało tego, dokłada do tej przyjemności 11.000 dolarów, z wiarą, że robi to dla Polski. My tu, w kraju, czekamy z niecierpliwością na każde depeche, ciesząc się i smucąc wraz ze zmianą wyników.

A co najgorsze — że gracze, interpelowani w tej sprawie, opowiadają wszystko, — ale nie to: o szesnastocyfrowych Lincolnach, o ruchu w wielkich miastach, o przyjęciach i bankietach. Ale „ten” — mówią — „nie interesuje”.

Co na to Zarząd PZHL? Co na to kluby zrzeszone, którym dano siarczysty polecenie, by ich troskę o utrzymanie amatorstwa? Dla czego kierownictwo ekspedycji co tak nie wypowiedziało się w tej sprawie, skoro gracze tworzą jakąś zaprzysiężoną mafię?

Co na to ZZ i PKOL, które dały swój placet na wyjazd? Interwencja tych czynników jest konieczna, bo Walne Zebranie PZHL ma się odbyć dopiero za parę miesięcy, a więc wtedy, kiedy sprawa już ucinie, przebrniami i straci ostre kontury.

E. Czaplicki.



LADOUMEGUE (FRANCJA)

Walne zebranie PZHL ma być zwołane na koniec kwietnia r. b. przede wszystkim dla omówienia rezultatów wyprawy olimpijskiej. Specjalny nacisk w tym kierunku wywrze zarząd ZZ, a wyraźne sugestie pod adresem PZHL czynił już płk. Urvich w niedzielnej przemówieniu na zebraniu ZZ.

Gdyby ze strony zarządu PZHL był w tej sprawie czynione jakieś trudności, istnieje możliwość zwołania zebrania (na mocy pełnomocnictw) przez ZZ.

Jest rzeczą bardzo charakterystyczną, że ani ZZ ani Komitet Olimpijski nie otrzymał dotychczas żadnego oficjalnego sprawozdania z poronionej wyprawy, a nawet od chwili powrotu ekspedycji nie odbyło się ani jedno zebranie zarządu PZHL!

W każdym razie naczelne polskie władze sportowe winny uczynić wszystko, aby sprawę tę oświecić możliwie jasno i wyciągnąć z niej odpowiednie wnioski na przyszłość.



NURMI (FINLANDJA) — PETKIEWICZ (POLSKA)



PADDOCK (AMERYKA)

Mecze hokejowe Polska — USA rozgrywane będą o puchar ofiarowany przez artystę malarza Tadeusza Stryke.

W czasie pobytu w Ameryce polskiej ekspedycji olimpijskiej ustalono statystykę rozgrywek. Spotkanie międzynarodowe postanowiono organizować co dwa lata, kolejno w Polsce i w Stanach Zjednoczonych. Puchar przechodzi na własność jednego ze związków po trzykrotnym zdobyciu go z rzędu, lub pięciokrotnym w ogóle.

Pierwsza rozgrywka odbędzie się w 1933 roku w Polsce, przyczem składać się będzie z trzech spotkań, granych aż do zwycięskiego wyniku. Zdobywcą pucharu na okres dwuletni zostanie zwycięzca conajmniej dwu z tych meczów.

Koszta przejazdu drużyn przez ocean będą pokrywane z tournée. W specjalnej księdze pamiątkowej wieściomna będzie historia rozgrywek i geneza pucharu.

Cztery różne opinie

o problemie amatorstwa i ukrytego profesjonalizmu

Nurmi został zdyskwalifikowany!

Co dalej, kto podzieli jego los, jutro, kto za miesiąc, czy za rok? IAAF. postanowił, że żaden pseudo amator nie będzie startować w Los Angeles. Dla czego? Ladoumégue ma się przyglądać jak walcą inni, których sumienie też nie jest czyste.

Ma być „czystka”: dobrze też i o przyszłości. Co będzie w Los Angeles, co będzie z olimpiadą w r. 1936? Kto w niej będzie miał prawo uczestniczyć?

Czy nie czas postawić wreszcie jasno kwestię, czy nie nale-

ży zmienić przepisów odnośnie amatorstwa?

Posłuchajmy co mówią na ten temat naczelnicy reprezentacji zagranicznych władz sportowych. Ich „złote myśli” nie zawsze są zgodne.

Genet prezes Związku lekkoatletycznego Francji, główny motor dyskwalifikacji Nurmi.

— Zdaje mi się, że nie podobna postawić poszczególnym Związkom państwowym określenia, kto jest amatorem, a kto nim nie jest. My Francuzi zdobyliśmy się na krok stanowczy, dyskwalifikując Ladoumégue, ale czy można zaufać innym Związkom? Tylko Rada IAAF winna decydować kto jest czyścym amatorem.

Trossbach, znany płotkarz sekretarz generalny Państw. Instytutu Wychow. Fizyczn. w Niemczech. Stawia takie pytania:

1) Czy pojęcie amatorstwa może być dostosowane do obecnej doby i czy nie należy go mocno złagodzić?

2) Czy zawodowstwo jest szkodliwe dla sportu?

3) Czy obecny stan rzeczy można uważać za szkodliwy dla

sportu?

4) Czy należy uważać za amatorów, przedstawicieli różnych galej sportów, którzy otrzymują dość wysokie odszkodowania, lub ciągną ze sportu te lub inne korzyści mniej lub więcej zakryte?

Teraz kilka myśli p. Karola Diema — redaktora szkoły wychow. Fizycznego w Niemczech.

1) Trzeba trzymać się ściśle przepisów o amatorstwie, lub w ogóle wyrzucić go.

2) Zawodowstwo nie powinno być szkodliwe dla sportu, a jednak często jest. Np. przez sportowe pokazy publiczne fenomenów, bynajmniej nie zająca się szerszych mas do uprawiania sportów. Przeciwny widz, oglądając fenomeny, myśli, iż dla praktykowania ćwiczeń cielesnych, niezbędne jest posiadanie jakichś niezwykłych warunków fizycznych.

Dr. Karl prezes Związku Lekkoatletycznego, mówi w ten sposób:

1) Niemożna złagodzić zasad amatorstwa, gdyż byłoby to jawne uznanie amatorstwa — ukrytego.

2) Zawodowstwo nie jest szkod-

liwe dla sportu, ale wolę zawodowstwo jawne niż ukryte.

3) Należy ostatecznie wyjaśnić sytuację. Konieczne jest aby Związki wszelkich krajów, były zgodne co do określenia pojęcia amatorstwa. Jedynie niejednomyślna interpretacja przepisów o amatorstwie będzie szkodliwa dla sportu.

4) Przepisy odnośnie odszkodowań powinny być stosowane z największą ścisłością. Jeśli od szkodowania będą przyznawane większe wbrew regulaminowi i w sposób ukryty, dojdziemy do ostatecznego spaczenia pojęcia o amatorstwie.



JULIAN VERVAECKE (BELGJA)

zwycięzca wyścigu Paryż — Bruksela, przebył 376 km. w czasie 11 g. 15 m. wyprzedzając najbliższego rywali o 10 minut

Tragiczna śmierć w ringu poniósł mistrz Finlandii w lekkiej Väckavä, jak to stwierdziło badanie lekarskie, przedewszystkiem wskutek własnej winy.

Väckavä padł bowiem ofiarą nagminnie panującego wśród bokserów „robienia wagi”. Od pięciu lat pozostawał on, dzięki dietom i obchudnianiu, w kategorii lekkiej, choć powinien był walczyć w w. średniej. Tego nie wy-

trzymał żaden organizm. Väckavä, przetrwał do końca swą ostatnią walkę. Po zakończeniu jej podszedł do swego zwycięzcy, uścił mu dłoń i powiedział: Byłś najlepszym bokserem, jakimś spotkałem. W chwili potem zemdlął i został przewieziony do szpitala. Ostatnie jego słowa były: „Pozdrowcie moją matkę”.

e. wedel

poleca

mieszankę „amatorską”

zawierającą 60 gatunków

wykwintnych karmelków



HUGHES i WHITTINGSALL (ANGLJA)

zwyciężyli ostatnio w grze mieszanej w Londynie, a p. W. wygrała również i singla pań

Prenumerata kwartalna zł 7 Cena ogłoszeń za wiersz wysokości 1 m/m szerokości szpalty red w tekście zł 0.80, poza tekstem zł 0.40

Redakcja: Administracja i Drukarnia „Prasa Polska”, S. A., Warszawa, Marszałkowska 3/5/7. Centrala: Tel. „Prasa Polska” Nr 8 — 02 — 40. — Konto w P. K. O. Nr. 131-20. Filja Jasna 10 t.l. 693-72.

Redaktor naczelny: Marjan Strzelecki

Redaktor naczelny: Marjan Strzelecki

REDAKTOR — MARJAN STRZELECKI